Nr. 323. Lwów, Wtorek dnia 20. Listopada 1888. Rok VI

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Retrolegia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Ratunku w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracaje się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Feliksa wyzn.
Jutro: Ofiarowanie NMP.
Pojutrze: Cecylji p.

Grecko-katolickie.
Mychaiła Arch.
Onysifora m.
Erasta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 25 m.
Zachód „ o 4 g. 08 m.
Barometr 762. Mała odwilż.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Nawiązując do skargi p. Hausnera, iż Polacy zasiadający w komisji budżetowej dali się ubiedz Niemcom w podniesieniu sprawy *cen soli*, podajemy według urzędowej relacji sekretarjatu Koła przebieg posiedzenia Koła z d. 11. bm., na którem właśnie zajmowano się sprawą soli. Sekretarjat pisze:

„P. Popowski w zastępstwie nieobecnego p. Hompescha podnosi jego dawny wniosek: „o zmniejszenie na połowę ceny soli dla właścicieli bydła i koni w powiatach granicznych Galicji i Bukowiny", jak to Koło już uchwaliło zeszłego roku i jak już p. Hausner bezskutecznie proponował w komisji budżetowej zeszłorocznej. Zaś we własnem imieniu p. Popowski stawia i motywuje następujący wniosek: „Poleca się członkom kom. budżetowej starać się o usunięcie szykan w zarządach salin przy sprowadzaniu wody solnej, oraz o zniżenie ceny takowej z 70 ct. do 26 ct., tj. do ceny, za jaką mieszkańcy Wieliczki wodę tą otrzymują". P. Lewakowski Karol stawia i motywuje wnioski: „Komisja budżetowa uchwali, wezwać rząd, ażeby ustanowił rejon kilkomilowy w powiatach, w których są solne źródła, w obrębie których wolno będzie właścicielom wykazującym się posiadaniem pewnej ilości bydła, wedle tej ilości pobierać tanią wodę solną. P. Rutowski motywuje i uzasadnia cyframi wniosek następujący: 1. Zapytać rząd, dlaczego eksploatacja soli kamiennej stale się obniża, i to bardzo znacznie, zwłaszcza z szkodą i niebezpieczeństwem dla kopalni w Bochni. Wezwać rząd, ażeby podwyższono produkcję soli w Galicji w takim samym stosunku, jak w innych krajach koronnych". Nareszcie p. Romaszkan postawił wniosek: „Wzywa się ck. rząd, ażeby urządził w każdym powiecie przynajmniej jeden skład rządowy wszelkich gatunków soli z zachowaniem jednolitej ceny w całym kraju". W dyskusji nad tymi wnioskami w sprawie soli, brali udział prócz wnioskodawców pp. Chrzanowski, Hausner, Szczepanowski, Czaykowski Wład., Żuk-Skarszewski, Chotkowski i Abrahamowicz. Na wniosek formalny p. Onyszkiewicza, Koło nie uchwala tych wniosków jako dyrektywy dla kom. budżetowej, ale jako wskazówkę życzeń Koła, zostawiając członkom komisji budżetowej swobodę działania w komisji, a dla Koła, swobodę uchwał ostatecznych przy drugiem czytaniu budżetu. Przystąpiono do głosowania, przyczem uzyskały *poparcie* Koła wszystkie wymienione wnioski.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad działem „cła". Referent p. Abrahamowicz zaleca preliminarz rządowy. P. Lewakowski Karol stawia wniosek: „ażeby ze strony członków kom. budżetowej nastąpiło zapytanie, o ile rząd austrjacki korzysta z prawa przysługującego mu kontroli pobierania ceł od nafty surowej w Węgrzech, i jak się sprawdziły w tej mierze przez rząd wydane rozporządzenia wykonawcze".

P. Szczepanowski stawia i motywuje wniosek: „Poleca się komisji budżetowej, porozumieć się z rządem co do zaprowadzenia linji statystycznej naokoło Galicji w celu utrzymania potrzebnych dat statystycznych exportu i importu galicyjskiego". Wnioski pp. Lewakowskiego i Szczepanowskiego uzyskały *poparcie* Koła".

Ze sprawozdania tego widzimy, że w Kole polskiem zaprowadzono nową metodę. Koło nie „uchwala", ale „popiera" wnioski niektórych członków swoich. Skutkiem tego wnioski takie są tylko „wskazówkami" dla członków zasiadających w komisjach Izby, i żaden Abrahamowicz ani Bobrzyński nie czuje się zobowiązanym przestrzegać tych wskazówek. Tak wygląda wpływowa „akcja" polska w Wiedniu, a dowodem jej donośności jest między innemi fakt, że pod okiem „dominującego stanowiska" reprezentacji polskiej, koncesję na nową kolej w Galicji otrzymają znowu — Niemcy!

Subskrybenci na Bank ziemski w Poznaniu.

Podajemy dalszy spis osób, które subskrybowały na Bank ziemski w Poznaniu.

W powiecie jarosłowskim (33 akcje): 10 akcyj Jerzy ks. Czartoryski w Wiązownicy, 5 akcyj Marja ks. Czartoryska w Wiązownicy, 2 akcje Stefan hr. Zamojski w Wysocku, 1 akcję całą Wanda ks. Czartoryska w Wiązownicy, Wacław Marynowski w Więckowicach, Stanisław Drohojowski w Tapinie, Majer Robinsohn w Jarosławiu, Gustaw John w Łowcach, ks. Oleksiński w Jarosławiu, ks. Wojciech Michna w Chłopicach, Aleksander Kraft w Radymnie, Władysław Younga w Trzecieńcu, dr. Ludwik Myszkowski w Jarosławiu, Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu, Tow. gospod. łańcucko-jarosławskie. Pół akcji: dr. Juljan Ruczka w Jarosławiu. Część akcji: Karol Bartoszewski, dr. Aureli Plech, Ksawery Niewiadomski, dr. Władysław Grabowski, Romuald Robin, Władysław Jaworowski i ks. Ludwik Bikowski w Jarosławiu, Fundusz Towarz. bratniej pomocy w Jarosławiu, Fundusz ubogich miasta w Jarosławiu, Kółko rolnicze w Wiązownicy, Franciszek Ligman w Rudce, Majer Robinsohn, ks. Jakób Podlewicz, Antoni Kasprzycki, Jan Meizner, dr. Władysław Jahl, Walenty Wolski. (D. c. n.)

W powiecie jaworowskim (5 akcyj): 2 akcje Jan hr. Szeptycki, 1 akcję dr. Bogumił Stępiński w Ożomli, Kazimierz hr. Łubieński w Krakowcu, Józef Skarbek Borowski w Drohomyślu. (D. c. n.)

W powiecie kałuskim (3 akcje): po 1 akcji Maciej Kunaszowski w Łuce, Tow. zaliczkowe w Kałuszu, Fundusz szpitala w Kałuszu. (D. c. n.)

W powiecie kamioneckim 1 akcję Tytus Kielanowski w Kozłowie.

W powiecie kolbuszowskim (2 akcje): 1 akcję Zdzisław hr. Tyszkiewicz w Werni. $^{3}/_{10}$ akcji ks. Leon Stokowski w Sokołowie. Po $^{1}/_{10}$ akcji Teodor Błotnicki w Dzikowcu, Kazimierz Hupka w Niewiskach, ks. Ludwik Ruczka w Kolbuszowy, ks. Franciszek Szajnok w Raniżowie, ks. Jan Jagoda w Spiach, ks. Antoni Momidłowski w Nienadówce, Jakób Eckstein dzierżawca w Kolbuszowie. Po $^{2}/_{20}$ akcji ks. Czesław Królikowski w Dzikowcu, ks. Marceli Steczkowski w Majdanie, Maksymiljan Zdulski dzierżawca w Rijowicach, Mieczysław Jabłoński w Przedborzu. (D. c. n.)

W powiecie kołomyjskim (6 akcyj): $1^{3}/_{4}$ akcji Komitet powiatowy wiejski, zbiorowo. Po 1 akcji Sygurd Wiśniewski, Edmund hr. Starzeński, Franciszek Barański i dr. Kajetan Marmorosz w Kołomyi. (D. c. n.)

W powiecie krakowskim (5 akcyj): Po 1 akcji Anna Zakaszewskich hr. Potocka, Zofia hr. Roztworowska, Joachim hr. Roztworowski, Stanisław hr. Badeni z Branic. Część akcji dr. Stanisław Biesiadecki. Łucjan Baranowski, Sobiesław hr. Mieroszowski, Marja Kopernicka. (D. c. n.)

W powiecie krośnieńskim ($9^{1}/_{2}$ akcji): Po 2 akcje Stanisław Starowiejski w Bratkówce, Wiktor Klobasa w Zręcinie. Po 1 akcji Józef Wiktor w Wojkowcach, Jan Trzeciecki w Miejscu, Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie, Marja Orpiszewska w Krościenku. Część akcji August Lewakowski w Krośnie, Stanisław Biechoński w Żarnowcu, Sylwester Jasiewicz w Krośnie, Tedeusz Peszyński w Kobylanach, Tadeusz Wiktor w Faliszówce. (D. c. n.)

W powiecie limanowskim 1 akcję: Towarzysrwo zaliczkowe w Limanowy.

W powiecie liskim 1 akcję: Robert Barański w Leśku.

W powiecie lwowskim (4 akcje): 2 akcje: Roman Wawnikiewicz w Dublanach. Po jednej akcji: Władysław Lubomęski w Dublanach, Emil Godlewski w Dublanach. D. c. n.).

W powiecie łańcuckim 1 akcję: Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie.

W powiecie mieleckim (7 akcyj): 2 akcje Mieczysław hr. Rey w Przesławiu. 1 akcję Jan hr. Tarnowski w Molinie, Stefan Sękowski w Rzyskach. Po pół akcji: Edward Jezierski w Glinkach, Mieczysław Artwiński w Kliszowie. Część akcji: dr. Andrzej Lorentski w Radomyślu, Herman Kroo w Wojkowy, ks. Maciej Dzielski w Gawłuszowicach, Aleksander Trzecieski w Zdawkowie, Władysław Trzecieski w Zdawkowie, Konstancja Szymańska w Kędzielny, ks. Józef Grabowski w Przecławiu, ks. Sebestjan Zapała w Zgórsku. (D. c. n.).

W powiecie mościskim (8 akcyj): Po 2 akcje Stefan hr. Fredro w Podliskach, Stanisław hr. Stadnicki w Krysowicach. Po 1 akcji: Bolesław Śmiałowski w Stojańcach, Mieczysław Pawlikowski w Medyce, Towarzystwo zaliczkowe w Mościskach. Część akcji lub depozyt: Chaim Fuss w Woli, Bolesław Orzechowicz w Konikowie, Ksawery Petrowicz w Wołostkowie, hr. Bąkowska w Sądowej Wiszni, Zygmunt Zucker w Chorośnicy, dr. Wład. Górecki w Mysiatyczach, Bronisław Skibniewski w Balicach, Melania Gutteter w Balicach, Wydział rady powiatowej, Tow. pedagogiczne oddział mościski. (D. c. n.).

W powiecie myślenickim 1 akcję: Stowarzyszenie pożyczkowe w Makowie.

W powiecie niskim 1 akcję: Władysław Komorowski w Bojanowie.

W powiecie sądeckim (7 akcyj): 5 akcyj Helena z ks. Sapiehów Stadnicka. 1 akcję: gmina miasta Nowego Sącza. 1 akcję: dr. Włodzimierz Olszewski. Część akcji: Aryston Zieliński z Michalczowy. (C. d. n.).

W powiecie nowotarskim 1 akcję całą: Marceli Drohojowski w Czorsztynie. Część akcji: Stanisław Drohojowski w Czorsztynie. (C. d. n.).

W powiecie pilzneńskim (2 akcje): Część akcji Władysław Fibich, Porfiry Zieniewicz, ks. Patocki, Tytus Bujnowski, ks. Długoszewski, Józefa Bobrownicka, Emilia Brzozowska. (C. d. n.).

W powiecie podhajeckim: Po 1 akcji: księżna Marcelina Czartoryska, Oddział brzeżańsko-podhajecki Tow. gospod.

Listy z kraju.

Kraków 17. listopada. *(Z czytelni akademickiej).* W sobotę odbyło się drugie już w tym roku walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej, którego porządek dzienny nie był wprawdzie nader obfity, ale za to dosyć ważny. Wydział mianowicie zarządał od Walnego zgromadzenia przeznaczenia 2000 zł., zostających w rękach Czytelni, a uzbieranych na pomnik Mickiewicza, na przewiezienie zwłok tegoż poety z Paryża do Krakowa. Ponieważ zebrała się już odpowiednia suma na wystawienie pomnika a dodane do niej 2000 zł. mogłyby zmarnieć przy okazji jakiego nowego a znowu bezowocnego konkursu, przeto młodzież akademicka uchwaliła wniosek

K.K. ZEITUNGS-S.

Ciągnienie 1. grudnia 1888.

Główna wygrana zł. 150.000

Promesy

na Losy państwowe z r. 1864

za całe losy po złr. 5 za sztukę

za pół losy po złr. 3 za sztukę — sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 1.

Odznaczone **Medalem zasługi**

na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.

wyroby aptekarza

Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu

Wina lecznicze na maladze

Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.

Flaszka ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu".

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy** **świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

29cio krotnie premjowana na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście etc.

parowa fabryka pierników i sucharków

L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

poleca w doborowych gatunkach:

Pierniki na sztuki od 1 do 10 centów,
Pierniki w paczkach po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 centów.
Pierniki królewskie konfiturami nadziewane po 20 ct., zł. 1.30 i 2.
Pierniki ascyksiążęce w paczkach po 50 centów.
Rabat (chleb sułtański) pudełka po 30 ct.
Kompletne abecadło z ciastek grymasikowych pudełko 40 ct.
Sucharki w rozlicznych gatunkach,
Biskwity na sposób angielskich jako to: „Albert"—„Spójnia"—„Salonowe".
Biszkopty deserowe. — Biszkopty nadziewane.
Pieczywko w kilkudziesięciu przednich gatun. do herbaty, wina itp.
Figurki piernikowe (na św. Mikołaja) i do ubierania drzewka.

Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: Kraków Sukiennice 23, Lwów ulica Halicka 10, Przemyśl ulica Franciszkańska, Jarosław ulica Wola, jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie — wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku.

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najskuteczniej wypróbowany środek przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (białym upławom, genorhoe), z szybkim i znakomitym skutkiem. Do zastosowania bez następstw szkodliwych też w zastarzałych wypadkach. **Skutek często już w kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Wyłączny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** Wimmergasse nr. 33. dokąd pisemne zamówienia posyłać należy. We Lwowie: u Mikolascha.

MENTOLINA

jedyny środek przeciw katarowi.

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

Cena pudełka 25 centów.

Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.** Cena pudełka **20** centów

Apteka pod „Złotym Orłem"

J. Wewiórskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Kawiarnia

w Przemyślu

elegancko urządzona z dwoma karambolowemi bilardami, w śródmieściu z powodu śmierci właściciela **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kawiarni Selki, przy ulicy Frańciszkańskiej w Przemyślu.

Najtańszem i najpewniejszem źródłem zaopatrzenia się w dobrą i nieeksplodującą

NAFTĘ

jest główny magazyn

Miączyńskiego

ulica Sykstuska l. 47. we Lwowie

Cenniki wysyłam gratis i franco na żądanie.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

$^1/_4$ kilogr. i $^1/_8$ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Łyżwy. **Łyżwy.**

„Halifax" dobre		złr. 1·75
„Halifax" bardzo dobre	para złr. 2	„ 2·50
„Halifax" najnowsze, polerowane, z szerok. nożami	para złr. 4 i	„ 4·—
„Halifax" niklowane		„ 5·50
„Halifax" damskie		„ 2·—
„Halifax" damskie niklowane		„ 4·—
„Jackson Haynes" do umocowania stale do bucików		„ 5·50
„Mercur" śrubowane		„ 4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie		„ 1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca

ANTONI HALSKI

Hanel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca własnego wyrobu jedynie racjonalny

SPECYFIK na nagniotki.

Po użyciu tego środka traci się już po kilku dniach najuporczywsze nagniotki i narośla.

Proszek przeciw poceniu się.

Flakonik tego znakomitego środka wraz z rozpylaczem kosztuje tylko 20 centów, większy 50 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło **3000 klg. kawy** ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Łyżwy „Halifax" doskonałe, nowe, para po 1·90 sprzedaje handel Stanisława Köhlera Lwów ulica Batorego 28. 1110

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 894

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Fortepian, przybory do szermierki sprzedaje Rynek 12. pierwsze. 1062

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska. 1102

Subjekt wszechstronnie w handlu korzennym wykształcony, posiadający chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Zgłoszenia P. F. Półwsie Zwierzynieckie 19. poczta Zwierzyniec. 1132

Ładne sanki na jednego konia z przyrządem na dwa konie do zaprzęgu są do sprzedania. Wiadomość l. ulica 11. Batorogo na dole. 1138

Poszukuję subjekta do małej cukierni w Trembowli. Marja Tomaszewska. 1135

Prawdziwie złocone lustro, z konsolą szafa salonowa do sprzedania. Długosza 19. II. piętro. 1137

Prawnik z egzaminami pragnie w celach matrymonialnych zrobić znajomość z panną przystojną, któraby jednak posiadała środki umożliwiające mu odbycie krótkiej bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia ewentualnie z z fotografią pod adresem „Los, poste rest. Sambor". 1140

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Pies legawy, dobrze tresowany, rasy angielskiej, jest do sprzedania ulica Kraszewskiego l. 1. 1145

Fabryka kartonaży i litografia tanio do nabycia w Stanisławowie. Bliższe wyjaśnienia dr. E. Z. w Złoczowie 1147

Lektora poszukuję. O łaskawe oferty, czem są jego rodzice i pretendent i jakie posiada studja. Honorarjum: mieszkanie i 10 złr. miesięcznie. Upraszam do adm. Kurjera Lwowskiego, Mylord. 1149

Koncesjonowana pracownia sukien damskich i sukienek dziecinnych poleca Szan. Publiczności wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej. Ludmiła Styczówna ul. Wałowa l. 11. I. piątro. 1150

Młody przystojny słuszny blondyn, mający rocznego przychodu 850 zł. poszukuje towarzyszki życia. Listy z fotografią pod W. B. poste restante Kozaczówka. 1151

Młody człowiek kantorzysta obznajmiony także w buchhalterji poszukuje zajęcia ranne. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera". 1139

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Zaraz do wynajęcia dom o 4 pokojach, spiżarni, kuchni, dużym ogrodem. Wiadomość Kościuszki 13. na dole na prawo 1127

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ect. na II. piątrze, **pokój, kuchnia** ect. **pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.**

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje kawalerskie zaraz do najęcia ulica Kościuszki 7. 1131

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 1128

Pokój umeblowany, Sokoła 4 do wynajęcia. 1142

2 pokoje z kuchnią ul. Supińskiego l. 4. 1146

Pokoj frontowy umeblowany z przedpokojem Janowska 14. 1148

Korespondencje prywatne.

Dlaczego nie czytałeś Pan ogłoszenia wtorkowego, dlaczego nie przyszedłeś rynek trzecie piątro. Czekam we wtorek o drugiej po południu. 1144

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 23, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej.

lub kapelusik i suknia tegoż koloru stanowić będzie garnitur.

Duże płaszcze futrzane, które na tę zimę są bardzo w modzie, pokrywane bywają materjami jedwabnemi, jak *ramage*, *sicilienne*, lub wełnianemi *tissu*, których znaczne zapasy przygotowały znane składy futer.

Bobry kamczackie do obłożeń na czapeczki, bardzo są w modzie.

Z wełnianych materjałów na pokrycie futer najwięcej używane bywają tkaniny w różnorodne desenie, o barwach łagodnych, jak: szara, bronzowa, *pain brulé*, *vieux cuir* itd., naśladujące kaszmir indyjski.

W ogólności i na kostjumy najmodniejszemi są materjały w guście kaszmiru indyjskiego, tj. z włosem na zewnątrz. Wigonie powracają do mody. Używane są najwięcej na żakietki w jasnych kolorach.

W każdym półsezonie noszone bywają materjały w duże kraty, w guście szkockim.

Wełny te praktyczne są na suknie podróżne, domowe, w ogólności na ubranie, które wystawione bywa na szwank w skutek niepogody, kurzu itp.

Taka suknia niezbędna jest w garderobie każdej kobiety, podobnie, jak jedna lub dwie czarne.

Modnemi są więc bardzo suknie z prawdziwych szalów tartanowych, o barwach łagodnych; spódniczka plisowana, poloneza lekko podpięta. Staniczek ubrany morą odpowiedniego koloru.

Ta odrobina jedwabiu dodaje elegancji sukni, która może być użytą na skromniejsze wizyty, gdzie toaleta kosztowniejsza byłaby niestosowną.

Płaszcze długie robione bywają z bogatych brokateli lub też z wełnianych materjałów, miękkich, ciepłych, puszystych w rozliczne desenie.

Niekiedy kostjum i płaszcz robione są z jednego materjału.

Najogólniejszą formą takiego płaszcza jest długa poloneza futrzana z długiemi rękawami (skrzydłami, jak mówią Francuzi), w istocie bowiem kobiety w płaszczach tych wyglądają, jak anioły z opuszczonemi skrzydłami. A więc skrzydła, do ziemi sięgające, na ramianach lekko nadmarszczone.

Płaszcze te są bardzo ładne, lecz zakrywają całą toaletę.

Ale ze względów praktycznych może to być właśnie ich główną zaletą.

Moda dyrektorjatu powoli lecz stanowczo się zbliża.

Zapowiedzią jej jest to, że w Paryżu myślą na serjo o zmianie fasonu stanika, który, łatwo to zrozumieć, zostawiony w dzisiejszej formie, byłby zupełnie niestosownym.

Żakietki i kaftaniki, jak dotąd, nie wyszły z mody. Żakietka robi się zwykle z wełny w różnych kolorach, mocno wcięta, dłuższa, niż zwykły stanik. Z przodu kamizelka jasna kaszmirowa ze złotemi guziczkami, biała jedwabna wyszyta jedwabiem czarnym i złotem lub też z różowej flaneli czarnym sutażem naszyta.

Kolory żakietek najmodniejsze: „gris souris, noisette, pain trop cuit“.

Do żakietki włożyć można każdą spodniczkę choćby odmiennego koloru.

Jest to moda arcywygodna i praktyczna, gdyż zwykłe staniki niszczą się prędzej i pozostają spodniczki, z któremi niewiadomo, co zrobić.

Przy obecnej modzie spodniczka taka w połączeniu z ładną żakietką stanowi doskonały ubiór domowy, do wyjścia za sprawunkami itp.

Do ubierania sukień, czy to jedwabnych, czy też wełnianych, używane są bardzo wyszycia pasmanteryjne w rozmaitym rodzaju i kolorze.

Pasmanterją taką ubiera się przód sukni u dołu, niekiedy bok jej i stanik. *Ada.*

KRONIKA.

Nowe skarby. Z Wieliczki otrzymaliśmy list następujący: Dla zbadania pokładów w najbliższej okolicy kopalni wielickiej, jako też w celu poszukiwań za pokładami soli rozpoczął tutejszy zarząd salinarny w roku 1885 z polecenia ministerstwa skarbu głębokie wiercenie w Kossocicach 3 kilometry na zachód od Wieliczki. Otwór prowadzono do głębokości 330 metrów, tj. aż do osiągnięcia warstw wapiennych, stanowiących przęsła piaskowca karpackiego, a więc starszych od formacyj solnych (miocen). W głębokości 220 metrów natrafiono na cienkie pokłady soli, poprzerzynane iłem solnym, miąższości kilkumetrowej; drugi pokład soli wystąpił w 260 metrach otworu; obraz przekroju całego świdrowego wystawionym był w roku zeszłym na wystawie krakowskiej. Obecnie rozpoczęto wiercenie drugiego otworu, odległego 350 metrów w kierunku południowym od poprzedniego. Już przy kopaniu szybu wiertniczego w głębokości dwudziestometrowej napotkano na warstwy iłów, należących bezsprzecznie do formacji solnej, a w głębokości 38 metrów na pokład soli gruboziarnistej (zielonej) nadzwyczaj czystej, jaka się znajduje zwykle w górnej części pokładów soli w kopalni wielickiej. Roboty wiertnicze prowadzą się dalej, pokładu soli zielonej dotychczas jeszcze nie przebito zupełnie. Dotychczasowy bezbieg robót dowiódł znacznego podniesienia na tym punkcie warstw formacji solnej i pozwala wnosić o znacznem jej rozwinięciu w tem miejscu. Bez wątpienia rzec można, że w otworze świdrowym napotkane będą w dalszym ciągu pokłady innych, niżej położonych soli i co bardzo jest prawdopodobnem, jeszcze obfitsze od pokładów w starej kopalni wielickiej. Ale cóż z tego, kiedy zarząd fiskalny nawet o centa nie zniży ceny soli, choć my, jak to świeżo pod sekretem czterech ścian „kwadratu polskiego“ w Wiedniu wykazano, drożej sól płacimy niż Czesi.

Dom akademicki. Profesorowie uniwersytetu pragnąc również uczcić 40. letni jubileusz cesarski powzięli bardzo szlachetną myśl utworzenia fundacji pożytecznej na rzecz młodzieży akademickiej, mianowicie, zbudowania domu, w którym młodzież akademicka znajdzie powieszczenie dla wszystkich swoich Stowarzyszeń. Koszta budowy pokryją profesorowie ze składek między sobą zarządzonych.

Głos pruski o jednorocznych ochotnikach w Austrji. *National Zeitung* omawia w jednym z ostatnich numerów projekt ustawy o jednorocznych ochotnikach i uważa postanowienie projektu odnoszące się do służenia tychże na koszt własny, jakoteż odsługiwanie i rok drugi w wojsku na wypadek niezłożenia oficerskiego egzaminu, za zupełnie słuszne. Pismo to mówi, że i w Niemczech reforma tego rodzaju prawdopodobnie nastąpi. Przed laty pojawił się podobny projekt ułożony przez kapitana Höniga, z tą różnicą, iż ten proponował zaprowadzenie dodatkowej służby półrocznej, a nie całorocznej. Artykuł wspomniany ganił jednak postanowienie pozwalające kandydatom na jednorocznych ochotników, wybór broni, a wzbraniający wyboru garnizonu, jakoteż zakaz uczęszczania do uniwersytetów; w Niemczech takiego zakazu nie ma.

Niezwykła fundacja. Z Drohobycza donoszą nam d. 17. bm. Tutejszy obywatel p. Mojżesz Gartenberg, właściciel dóbr ziemskich i kopalń, z powodu jubileuszu cesarskiego zakłada w naszem mieście dom przytułku dla starców bez różnicy wyznania i ofiarowuje na ten cel kwotę 100.000 zł. Fundacja ta wejdzie w życie 2. grudnia br. Całe miasto wyraża uznanie dawcy.

W gmachu teatralnym panują odory nie do wytrzymania. Na każdym kurytarzu uderza w nos bukiet o przedziwnej woni a wcale niepożądany. Publiczności uczęszczającej do teatru zbytek ten nie jest wcale pożądanym. Może szanowna dyrekcja fundacji skarbkowskiej zechce w jaki sposób usunąć luksusowe te wonie i raczy zaprowadzić natomiast sutsze nieco oświetlenie po kurytarzach i schodach.

Eksportacja zwłok ks. Antoniego Lewandowskiego odbyła się wczoraj w południe z kapituły ormiańskiej na cmentarz Łyczakowski. Liczna publiczność w śród której zauważyliśmy wielu profesorów szkół publicznych i byłych uczni katechety, świadczyły wymownie jak wielkim szacunkiem i sympatją cieszył się w mieście szanowny ten kapłan. Na czele pochodu postępowały bractwa z chorągwiami i liczne duchowieństwo. Udział w pogrzebie wziął także arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz.

Na ulicy Ossolińskich znaleziono 17. bm. złoty pierścionek z turkusikami. Właściciel może go odebrać u p. Budzynowskiego ul. Batorego l. 26.

---

pokój i drzwi od siebie zamykał; potem, znużona płaczem, zasnęłam. Wychodząc, musiał znowu wracać przez moją sypialnię i ten oto budoar, ale tego już nie słyszałam. Dopiero Ludwik znalazłszy drzwi na dole otwarte, zaniepokoił się tem i przyszedł dać mi znać... zerwałam się i pobiegłam do pokoju sir Lionela, gdzie zastałam łóżko nietknięte. Zeszłam na dół, do jego gabinetu: panował tam taki nieporządek, że odrazu poznałam, że nie jest to... przelotny jakiś kaprys... chęć nastraszenia mnie poprostu. Nie! ta nieobecność poważne ma znaczenie. Bóg jeden wie, gdzie jest sir Lionel — z uroczystym smutkiem zakończyła lady Alicja — ale ja wiem, że nie powróci nigdy.

Lord Conway milczał; Ella oparłszy znużoną główkę o poręcz sofy, westchnęła ciężko.

— Widzisz więc pan — podjęła znowu lady Alicja — że teraz, kiedy na dom nasz spadło takie nieszczęście, takie dziwne, zagadkowe nieszczęście, rodzice pana nie zechcą przyjąć Elli za synową...

— Jakto! nie zechcą przyjąć? — namiętnie wykrzyknął lord Conway — przyjmą! muszą ją przyjąć, skoro już żoną moją będzie! Teraz więcej niż kiedykolwiek nalegać na to będę, bo chcę mieć prawo służenia paniom, opiekowania się wami jako najbliższy wam krewny!

I pochwyciwszy obie ręce lady Alicji, takiemi je okrywał pocałunkami, tak gorąco prosić zaczął, aby mu pozwoliła uważać się za narzeczonego Elli i jak tylko rodzice jego dadzą wreszcie zezwolenie, wszystkich o zaręczynach zawiadomiła, tak nalegał i błagał, że lady Alicja, zwyciężona jego prośbami, rzekła wreszcie:

— Zezwalam, ale pamiętaj pan: warunkowo. Jeżeli sir Lionel powróci, zezwolenie moje uważaj pan za nieważne; niech ojciec o losie Elli stanowi.

— Nie bardzo mnie to zachęca do szukania go — zauważył młody człowiek z uśmiechem, który jednak nie wywołał uśmiechu na zmienionej twarzy lady Alicji.

— A zezwolenie rodziców pańskich mieć muszę — dodała jeszcze lady Gauntlett.

— Ze wszystkiemi pieczęciami herbowemi, jeżeli pani tego wymagasz. Ale jabym wolał wznowić stary zwyczaj kościelnych zaręczyn... takich zerwać już przynajmniej nie można.

— O! dajmy temu pokój — przerwała Ella, która zarumienioną twarzyczkę ukryła na piersi matki, a teraz podniosła na narzeczonego oczy łez pełne — nie godzi nam się myśleć o sobie, póki nie wiemy, jaki los spotkał ojca.

— Uważam sobie za obowiązek podzielać uczucia twoje, Ello, i upominam się o prawo podzielania z tobą smutku; nie będę też szczędził usiłowań, aby dociec przyczyny tajemniczego zniknięcia twego ojca. Ja, jak mówiłem, jestem przekonany, że się wszystko dobrze skończy, ale mimo to, obowiązkiem jest moim robić wszystko, co jest w mocy ludzkiej. Czy nie zostało śladu jakiego? — dodał, zwracając się do lady Alicji — list może?

Na twarzy zapytanej odbił się wyraz zdziwienia.

— Nie znalazłam żadnego — odparła — ale też, prawdę mówiąc, nie przyszło mi na myśl szukać listu. Widok pokoju, który wygląda tak... jakby tam zamknięto dzikie zwierzę, które wszystko poszarpało na kawałki... przestraszył mnie tak, że ledwo miałam siłę zamknąć drzwi na klucz, aby tam nie wszedł nikt ze służby. Ale może się co znajdzie — dodała z ożywieniem, siadając prawie na sofie. — Pójdę szukać! Nie! — i znów na poduszki opadła — nie mam siły! Ello, klucze ojca są tu na stoliku, obok bibiji. Daj je Ludwikowi, kochanko, on poszuka...

Lord Conway, posłyszawszy imię Ludwika, zerwał się, jak koń, ostrogą ukłóty.

— Nie, lady Alicjo — rzekł łagodnie, ale z mocnem postanowieniem nie wpuszczenia Ludwika do pokojów nieobecnego pana domu — im mniej będzie się w to mięszała służba, tem lepiej, zapewniam panią. Niech Ella pójdzie szukać.

— Czemużby nie? — po krótkiem wahaniu odparła matka — i pan pójść możesz z nią razem... Ale ja nie mogę zostać sama... nie mogę! — zawołała z wyrazem dziecinnego prawie strachu, który przykro uderzył Ellę. Niech tu przyjdzie North! — zawołaj ją do mnie, Ello!

I z oczyma trwogą rozszerzonemi, z sercem tak gwałtownie bijącem, że tchu złapać nie mogła, lady Alicja utkwiła wzrok w drzwi, któremi niezbędna North wejść miała. Uspokojona wreszcie jej obecnością, położyła się, omdlewając prawie ze znużenia, a lord Conway i Ella przeszli przez jej sypialnią do pokojów sir Lionel'a.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wydziału jednogłośnie, przyczem jednak postanowiła pieniędzy tych dopóty ze swych rąk nie puszczać, dopóki przewiezienie zwłok nie zostanie stanowczo uchwalone, aby wskutek tego więcej się z młodzieżą liczono, niżeli w sprawie pomnika, gdzie komitet dostawszy zebrane przez młodzież pieniądze odsunął ją od wszystkiego i nietylko pozbawił głosu stanowczego, jaki mieć powinna, ale nawet jej życzeń spełniać nie raczy.

Następnie przystąpiono do wyboru piątego członka komitetu sprowadzenia zwłok, a został nim p. Marjan Stefan Grzybowski, sekretarz Czytelni.

Dalszym punktem porządku dziennego był zgodny ze statutem wybór członków sądu koleżeńskiego, którego potrzebę, po dłuższej dyskusji a na podstawie smutnego doświadczenia uznano. Weszło do niego 12 członków, posiadających mniejsze lub większe zaufanie kolegów.

Wybór komisji rewizyjnej, któraby nad wyraz wadliwy statut przejrzała i odpowiednie potrzebom poprawki wprowadziła, powierzono Wydziałowi, który ma się zastanowić, kogo do tak ważnej czynności wezwać. Nareszcie zatwierdzono mianowanie p. W. L. Jaworskiego członkiem honorowym Czytelni, a wniosek Wydziału, aby taką samą godnością zaszczycić p. Albinowskiego upadł większością głosów.

Z tego krótkiego i zwięzłego sprawozdania okazuje się, że młodzież krakowskiego uniwersytetu wstąpiwszy raz na dobrą drogę zajmowania się sprawami publicznemi, kształcenia się na przyszłych obywateli i propagowania swych patrjotyczno-liberalnych idei, nietylko z niej nie schodzi, ale kroczy po niej wytrwale i korzysta z każdej sposobności, aby uczynić krok naprzód i zamanifestować swą czynność. I byle tylko nie doznawała od senatu ciągłych przeszkód we formie nagan i gróźb, jak to było dotychczas, to już zdoła z pewnością utrzymać się na wysokości swego zadania i stanowiska. A jest pewna nadzieja, że tak się stanie istotnie, bo Czytelnia zyskuje nietylko uznanie, ale nawet zwolenników wśród grona profesorów, którzy popierają Czytelnię moralnie, zapisując się na listę jej członków i materjalnie, składając na jej cele hojne datki. Dotychczas zwyczajnymi członkami Czytelni byli tylko pr. dr. Korczyński i pr. dr. Madurowicz, niedawno zaś zapisał się pr. dr. Rydygier i ofiarował tytułem wkładki 100 złr. Tą drogą profesorowie szanowani przez młodzież dla swej głębokiej wiedzy, zyskali jej sympatję i przywiązanie.

W końcu pozwolę sobie zanotować wiadomość, że pani Stachowicz-Grek przyjęła życzliwie prośbę komitetu, urządzającego wieczorek Mickiewiczowski i przyrzekła wziąść w nim łaskawy udział, czem zyskała sobie nietylko wdzięczność komitetu, ale i publiczności krakowskiej, która sympatycznego gościa lwowskiego zawsze mile ogląda i słucha.

Rzeszów 18. listopada. *(Fundacja. Propinacja).* Z powodu jubileuszu cesarskiego tutejsza rada miejska postanowiła utworzyć fundację dla *rzemieślników*. Na ten cel wyznaczyła z funduszów miejskich kapitał w wysokości 2.400 złr. Odsetki od tego kapitału w wysokości po 120 złr. rocznie użyte będą na zapomogę dla czeladnika, pracującego w Rzeszowie, jakiegokolwiekbądź rzemiosła, który dla lepszego wykształcenia się, zechce udać się do większych miast w kraju lub monarchji, albo nawet za granicami tejże, i zobowiąże się po powrocie osiedlić w Rzeszowie na pewien przeciąg czasu. Może być także udzielona jednoroczna zapomoga takiemu rękodzielnikowi, w rzemiośle swojem należycie wykształconemu, na rozpoczęcie rzemiosła, który w Rzeszowie osiedlić się zechce. — Dzierżawę propinacji miejskiej przybito Perlbergerowi za 42.000 gld. rocznie.

Nowy Sącz 17. listopada. *(Ruch umysłowy)* wzmaga się u nas raźniej niż lat minionych. Oprócz bowiem obu kasyn i czytelni mieszczańskiej, otwartą została z dniem dzisiejszym nowa czytelnia personalu kolejowego. Nasi kolejarze czynni a ruchliwi, radzą sami o sobie i poczytać im to należy za zaletę. Za ich inicjatywą założono tu „Towarzystwo spożywcze“, do którego przystąpili wnet wszyscy urzędnicy ze swoimi wkładkami i jak dotąd zauważyć mogliśmy, rozwija się ono pomyślnie. Pp. konduktorzy zawiązali również stowarzyszenie „wzajemnej pomocy“, skąd czerpią zasiłki chorzy i wdowy. Teraz zaś wspólnymi siłami założyli oni czytelnię i wypożyczalnię w lokalnościach domu prof. p. Drzymuchowskiego. Prezesem tej czytelni obrano p. Kreczmera, zastępcą p. Bałabana, gospodarstwo oddano p. Trzetrzewińskiemu, mianującego zastępcą pana Rauchbergera. Wydział składa się z 12-tu członków, urząd seniora oddano p. Gregorekowi, funkcje skarbnika przeznaczono p. Kwiatkowskiemu, a bibljotekarzem obrano p. Więzownickiego.

(P). **Niżankowice**. 18. listopada. *(Upadek wyzyskiwacza, Na co obrócić fundusze zgasłego „Kółka rolniczego?“).* Nad znanym wam z poprzedniego mego listu Izaakiem Katzem zawisło w tych dniach ogromne nieszczęście. Nasamprzód nieutrzymał się ten nasz dyktator przy propinacji tutejszej, którą wydzierżawili inni spekulanci, ofiarując, by tylko Katza niedopuścić, nadspodziewanie wysoki czynsz za prawo wyszynku spirytualiów. Nawet do wiary niepodobną jest rzeczą, żeby w dzisiejszych stosunkach propinacyjnych i w obec nowego podatku gorzelnianego, propinacja tak małego miasta poszła o przeszło 1700 zł. rocznie wyżej, aniżeli dotychczas bywało. A jednak zawiść konkurencyjna dokazała w tym wypadku prawie cudu i przysporzyła kasie miejskiej bardzo znacznego dochodu. — Powtóre odebrano temuż Katzowi od nowego roku począwszy także i prawo sprzedaży soli, a Przemyska Rada powiatowa powierzyła takową ku powszechnemu zadowoleniu kupcowi chrześcijańskiemu. Spodziewamy się także, że i powiatowa dyrekcja skarbowa odbierze temu panu i sprzedaż tytoniu, która dotychczas tylko prowizorycznie w jego rękach spoczywała. Jak zaś przez niego wykonywana była, przedstawiłem to w poprzedniej korespondencji, gdzie dokładną charakterystykę Izaaka Katza naszkicować się starałem. Cieszę się też nie mało, że głos mój niepozostał bez odgłosu i że jedynowładcza potęga tego pana widocznie już słabnąć zaczyna i wszystko bliski jej zupełny upadek zwiastować się zdaje.

Wiadomo wam, że tutejsze „Kółko rolnicze“, rozwiązawszy się faktycznie, nie powzięło dotąd decyzji co do przyszłego losu uzyskanego ze sprzedaży swego sklepiku dość znacznego kapitału. Już przeszło od roku nie mogą się nigdy członkowie zebrać w takiej ilości, ażeby coś w tej mierze podług statutów „Kółka“ prawomocnego uchwalić. Jest nawet bardzo piękny projekt, ażeby pieniądze te ofiarować na odnowienie tutejszego łacińskiego kościoła, a wielce już zasłużony około podniesienia tej świątyni nowy nasz pleban gorliwe w tym względzie czyni starania. (Zdaniem naszem fundusze takie powinne być obracane na oświatę ludu. Należy je ulokować, a może się zawiąże nowe „Kółko rolnicze“, i wtedy będzie miało gotowy fundusz. Restauracja kościołów należy do konkurencji. Red.).

Ze świata mody.

Śnieżyste pyłki latają w powietrzu, biały puch skrzypi pod drobnemi nóżkami. Buziaki czerwienią się, rączęta silniej zaciskają w koronkowym zarękawku; boa z *plumage'u* za mało ciepła już daje, przez jasną żakietkę wiatr przewiewa, czas o futerku pomyśleć, o wielki czas!

A więc futra... Dla ciebie, piękne dziewczęta, krótki dolmanik lub żakietka, futrem podbita, do tego kołnierzyk *cravate* z rakuszów z klamrą stylową, takaż mufka i odpowiednia czapeczka będzie tworzyła ładną całość.

Dla ciebie zaś, piękna pani, poloneza, popielicami podbita, ubrana oposami w kolorze czarnym lub *loutre*, stosownie do materjału, użytego na nią. Jeżeli to będzie kolor popielaty (bardzo modny w tym roku), poloneza obłożona będzie luksami popielatego koloru *mouflon*, (nowy a śliczny gatunek futra), takiż zarękawek i czapeczka

---

6)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Lord Conway postanowił iść do wieżyczki dla rozmówienia się z lady Alicją w jej własnym pokoju, ale że od strony mieszkalnych pokojów nie można tam było wejść inaczej, jak przez sypialnią pani domu, musiał więc obejść ogrodem i zadzwonić do tych samych, bluszczem obwieszonych drzwi, któremi wczoraj prowadziła go do matki Ella.

Zaledwie dał się słyszeć dźwięk dzwonka, natychmiast otworzył drzwi Ludwik, na którego widok lord Conway cofnął się z nieukrywaną prawie niechęcią.

— Co on tu robi?—pomyślał podejrzliwie — intrygant, szpieg domowy, niewiadomo jakiem prawem mieszający się w sprawy rodzinne?

Ale człowiek, który, otwierając drzwi, powitał go lekkiem skinieniem głowy i wyrazami:

— Jaśnie pani oczekuje na pana — jakkolwiek bledszy dzisiaj niż zwykle i o mocniej zapadłych oczach, nie wyglądał jednak na „intryganta i szpiega domowego“. Twarz jego, nosząca wyraz melancholicznej jakiejś apatji, wyrażała dziś większą jeszcze apatją i chorobliwe prawie znużenie.

— Może ja go niesłusznie posądzam — rzekł sobie w duchu lord Conway — dałby Bóg, abym się mylił w podejrzeniach.

W budoarze lady Alicji spotkał go widok, na który wcale nie był przygotowany: lada Alicja leżała jak martwa na sofie; Ella klęcząc obok niej, rozcierała zdrętwiałe jej ręce, a siwowłosa, o łagodnej twarzy kobieta, dawna jeszcze lady Alicji niańka, zwilżała czoło swej pani mocnemi jakiemiś perfumami.

— Mama tak ciągle mdleje — z rozpaczą zawołała Ella — a wymogła na mnie słowo, że nie poszlę po doktora.

Wtedy lady Alicja podniosła ociężałe powieki i zwróciła na młodego człowieka spojrzenie zamglonych źrenic fiołkowych, tak rzewne i smętne, że nawet gdyby nie przez miłość dla Elli, to przez poczucie się do rycerskiego obowiązku służenia nieszczęśliwej piękności, młody człowiek gotówby się na usługi właścicielki takich źrenic poświęcić.

— Conway — szepnęła słabym głosem lady Alicja, wyciągając do przybyłego szczupłą, jak lód zimną rączkę, którą on ujął w serdeczny uścisk ciepłych i silnych dłoni swoich.

— Uspokój się pani — prosił — i licz na mnie, że pomogę, w czem tylko będzie można. Spokoju tylko, spokoju! nie przypuszczaj pani, że się stało... najgorzej, jak się stać mogło.

— Jak straszne zmiany zastałeś pan od wczoraj!

— Wcale nie tak straszne, jak pani przypuszcza — zapewniał lord Conway. — Mam ja własne moje zdanie o tym... wybryku sir Lionel'a i... może jestem optymistą, ale zdaje mi się, że miał swoje do tego powody. Kto wie? czuł się może rozstrojonym nerwowo, co w jego wieku i przy jego sposobie życia łatwo zdarzyć się mogło i nic nikomu nie mówiąc, pojechał poradzić się specjalistów, którzy przepiszą mu tryb życia... w najgorszym razie, każą mu może przepędzić czas jakiś w kuracyjnym zakładzie, gdzie przy opiece lekarzy niebawem przyjdzie do zdrowia...

Ale pełne nadziei słowa jego zdawały się nie trafiać do przekonania lady Gauntlett, z której twarzy nie schodził wyraz rozpaczliwego znękania.

— Wczoraj jeszcze, dostawszy taką odprawę — ciągnął dalej lord Conway — zmięszany bezskutecznością swoich argumentów, zauważyłem, że sir Lionel jest podrażniony. Zwymyślał mnie prawie... nasłuchałem się: żem niemajętny, że z tytułem bez majątku nie powinienem się ośmielać sięgać po rękę Elli. O! ja wiem dobrze — pośpieszył dodać, widząc, że lady Alicja zwraca na niego spojrzenie — że nie jestem wart takiego jak Ella, anioła, ale... każdemu przecie wolno prosić o rękę panny... Nie prawdać, lady Alicja?

— Teraz mowy nawet być nie może o wszem małżeństwie — odparła lady Alicja, z trudnością wspierając się na łokciu — nie o tem miałam mówić z panem. Słuchaj pan, lord Conway; wczorajsza moja wieczorna rozmowa z sir Lionelem była pierwszem pomiędzy nami nieporozumieniem na serjo. Mnie, wiernej i oddanej sobie żonie, mówił sir Lionel rzeczy stokroć boleśniejsze i dotkliwsze niż te, jakie panu może powiedzieć. Nie mogłam już słuchać dłużej: wyszłam, zostawiając go samego... tutaj, w tym właśnie pokoju. W godzinę może potem w łóżku już leżąc, usłyszałam, jak przechodził przez

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

kado“ operetka w 2 aktach Sullivana. Jutro we środę po raz pierwszy „Hrabia Waldemar“ dramat w 5 aktach Gustawa Freytaga.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami Zygmunta Korosteńskiego, Edwarda Dziubanowskiego, Jana Gabrusiewicza i Ignacego Kornela Kaweckiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami: Leona Jasiewicza, dr. Władysława Federowicza, Romana Słapę, dr. Wiktora Grychowskiego, Ludwika Stropińskiego, Wincentego Jabłońskiego, Kazimierza Dąbrowskiego, Jana Ozimka, dr. Henryka Dymidowicza, Mieczysława Bieleckiego, Bronisława Kijasa, dr. Ignacego Rosnera, Kazimierza Walewskiego, Jana Stołyhwę, Piotra Szufnarę i Józefa Górskiego.

Uprowadzenie dziecka. Dnia 17. bm. w południe znikł 4-letni Marjan, syn zarobnika, Piotra Capa, mieszkającego pod l. 3 przy ul. Dominikańskiej, w chwili, gdy wyszedł sam na ulicę. Dopiero w cztery godziny później wyśledzono żebraczkę, Barbarę Gajową, z Marjanem Capem na placu Strzeleckim, a żebraczka używała prawdopodobnie dziecięcia przy żebraniu, dla wzbudzenia litości u przechodniów.

Z migdałów. W niedzielę, państwo Jar..., zamieszkali przy ulicy Wałowej, zauważyli niezwykłe zachowanie się swego pięcioletniego synka. Gdy chorobliwe objawy nie ustępywały, zawezwano lekarza, który po dokładnem oglądnięciu dziecięcia zaopinjował, iż przyczyną słabości było spożycie sporej ilości gorżkich migdałów. Jak się następnie okazało, pani J. pozostawiła puszkę migdałów na stole, z czego korzystając malec, spożył kilkanaście ziarn. Pomimo natychmiastowej pomocy grozi zdrowiu dziecku niebepieczeństwo.

Spółka złodziejska. Wczoraj wieczorem w wagonie tramwajowym na rogu ul. Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej jakiś młody człowiek przyzwoicie ubrany zaczepiał współpasażerów, prosząc o zmianę 10 zł. Jeden z pasażerów p. Stefan Maciejowski, znajdujący się na platformie, wydobył portmonetkę i zaczął obliczać pieniądze. Nagle ktoś go potrąca a portmonetka z rąk wypada. Zrobiło się zamięszanie i jednocześnie ów młodzieniec, pragnący zmienić banknot, oraz drugi jegomość, przy panu M. stojący, pospiesznie wagon opuścili. Byli to zuchwali złodzieje, działający widocznie do spółki. Zeskoczywszy z tramwaju pobiegli w uliczkę Śmerekową na plantacje Wysokiego zamku i mimo pogoni umknęli bezkarnie. Nie wiele jednak skorzystali, gdyż p. M. znaczniejszą część pieniędzy miał w ręku, w ukradzionej zaś portmonetce pozostało tylko około 3 zł.

Nieostrożne obchodzenie się z lampą było znowu powodem smutnego wypadku. Franciszka Zajączkowska, służąca, licząca lat 20, zostająca w służbie pod l. 4. przy ul. Skarbkowskiej, dolewając naftę do palącej się lampy, spowodowała eksplozję, przy której doznała ciężkiego obrażenia na obu rękach.

Do rady powiatowej bóbreckiej, wybrany został sędzia powiatowy p. Mikołaj Szwedzicki.

Zaczadzenie. Wczoraj koło 9. wieczorem, ktoś ze znajomych przyszedł do p. Krzyżanowskiej, zamieszkałej pod l. 17. przy ul. Szpitalnej i zdziwił się, iż na mocne stukanie nikt mu nie otwierał, chociaż klucz od wnętrza tkwił we drzwiach i światło w mieszkaniu się paliło. Okoliczność ta wzbudziła podejrzenie w sąsiadach, domyślających się jakiegoś wypadku, każdy jednak obawiał się drzwi wybijać i dopiero właściciel domu wziął na swoją odpowiedzialność takie przekroczenie prawa, konieczne w danym wypadku i ślusarz drzwi otworzył. Okazało się, że pani Krz. skutkiem wczesnego zamknięcia blachy w piecu napalanym koksem, zagorzała. Dzięki tylko szybkiej i energicznej pomocy zdołano omdlałą do zmysłów doprowadzić.

Z padołu łez. Tarnowska *Pogoń* pisze: „We wsi Dąbrówce Tuchowskiej, biedna zarobnica powiła bliźnięta, dwóch chłopców, w strasznych cierpieniach 3 dni trwających, bez pomocy osoby umiejętnej w tym kierunku, gdyż takowej we wsi wspomnianej nie ma wcale, a to w dniu, w którym mąż jej miał stawić się do kontroli wojskowej. Męczarnie i jęki żony przykuły go do łoża cierpiącej, to też paszport swój wojskowy dał innemu chłopu, aby tenże za niego się stawił. Widocznie komisja kontrolująca nie pozwoliła na taką substancję, bo dnia 9. bm. kazano się powołanemu samemu stawić osobiście. Wezwany uczynił zadość rozkazowi, ale niestety dostał się na parę dni do kozy.

Tymczasem żona jego po takiem przejściu, nie mając ani kropli mleka dla dwojga dzieci, ani dawna strawy należnej się jej w takiej chorobie, umarła po dniach kilku zostawiając na pastwę losu dwoje sierót, ssących bułkę w szmatę owiniętą, i męża, z którym pierwszy rok żyła — w areszcie.

Pod wrażeniem wieści o uwięzieniu męża dostała chora rodzaju pomięszania, bo ciągle ku drzwiom się zwracając i wołając go, zamknęła powieki — a przypuszczać trzeba, że i on musiał przedstawiać komisji swe położenie, obiecując stawienie się dobrowolne później. Lecz darmo! Wypuszczony pospieszy do domu nie wiedząc, że zastanie sieroty w łachmanach bez matki!

Korespondencja od redakcji. *Panu Nadz. Wysocko Wyżne.* Według kursu urzędowego z 17go b. m. 82·50 styczeń-lipiec, 83 kwiecień-październik.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 19. listopada. Namiestnik wyjechał wczoraj do marszałka Tarnowskiego w Tarnobrzeskie.

Wiedeń 19. listopada. *(Z Rady państwa).* Przy próżnych niemal ławkach prowadzono dalszą rozprawę nad § I. ustawy o działach włościańskich. Giovanelli wniósł, aby zamiast zawartej w tym paragrafie definicji gruntu włościańskiego średniej wielkości, prawodawstwu krajowemu pozostawić określenie tego pojęcia. Potem przyjęto § 1 z poprawką Giovanellego a § 2 bez poprawy. Przy § 3 określającym ważność ustawy dla dziedziczenia beztestamentowego zażądał dep. Tausche założenia księgi działów spadkowych, dep. Kowalski przemawiał przeciwko zaprowadzeniu chłopskich rad familijnych, dep. Kopp bronił dotychczasowego prawa spadkowego i zwalczał § 3. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 19. listopada. Trybunał najwyższy wydał do wszystkich miej. delegowanych sądów powiatowych dekret z upomnieniem szybkiego załatwiania spraw o najem pomieszkań, albowiem wszystkie dotychczas tego rodzaju sprawy bywają wbrew intencji ustawy załatwiane.

Wiedeń 19. listopada. Giełda zbożowa: Pszenica na wiosnę 8·53, kukurudza na maj i czerwiec 5·51.

Bruksela 19. listopada. Z powodu rekrutacji w Alzacji zaszły w Kolmar, Thann i Mülhouse wielkie zaburzenia. Rekruci wołali: „Niech żyje Francja!“ Jeden pruski oficer został prawie na śmierć zbity. **Dwustu rekrutów zdezerterowało do Bazylei.** Podobne wypadki zaszły także i w innych miejscowościach.

Wiedeń 20. listopada. Giełda wieczorna: Kredyty 306·50, węg. renta złota 100·90. Kursy poszły w górę wskutek wiadomości o stanowczem zawarciu pożyczki rosyjskiej ze współudziałem firm berlińskich Mendelssohna i Warschauera.

(Rada państwa). Kopp proponuje pod koniec swej mowy zmianę paragrafu 3. w tym duchu, by spadkodawcy wolno było każdą w ust. cywilnej jako spadkobierca dopuszczoną osobę w testamencie uczynić spadkobiercą całego gospodarstwa. Wniosek ten, jakoteż § 3. przyjęto. Równie też przyjęto §. 4. po dłuższej debacie, po przemówieniach Koppa, Rogla, Fiszery i Kronawettera, z nieznacznemi poprawkami, poczem posiedzenie o 3 kwadranse na 4-tą zamknięto. Następne w środę.

Komisja wojskowa odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którem radzono nad §. 24—25 o jednorocznikach. Gautsch jako minister oświaty brał udział w naradach; oświadczenia jego odbierają studentom wszelką nadzieję na korzystne dla nich załatwienie ustawy wojskowej. Przebieg posiedzenia był następujący.

Bärnreither zapytuje, jaki wpływ będzie miało projektowane obostrzenie na uczącą się młodzież. Idzie o utratę całego roku, a ewentualnie dwóch lat studjów, dalej o coroczne obowiązkowe ćwiczenia wojskowe. Mowca zapytuje ministra oświaty: 1) czy tenże oba te paragrafy nie uważa za zbyt wielkie utrudnienie w studjach zawodowych, 2) czy nie byłby skłonny złagodzić skutki tego utrudnienia za pomocą równoważących je przepisów, 3) jakie kroki zamierza on w tym celu poczynić, 4) jakie skutki wywrą te postanowienia ze względu na stypendja?

Gautsch określa przedewszystkiem stanowisko zarządu naukowego wogóle wobec postanowień o jednorocznikach. Faktem jest, że nadużywano korzyści, jakie daje służba jednoroczna. Jednoroczniacy wcale nie chodzili na uniwersytety lub też frakwentowali rzadko; szczególnie fakultety jurydyczne dostarczyły w tym względzie nader pouczającego dla reformy materjału. Wszystkie sprawozdania tych fakultetów wykazują, że kumulacja studjów ze służbą wojskową wywiera wpływ szkodliwy na frekwentację. Wskutek tego ministerstwo oświaty w zupełności solidaryzuje się z postanowieniami nowej ust. wojskowej.

Ministerstwo jednak pilnie dba o to, by tych, którzy spełnią swe obowiązki wojskowe, nie pozbawiać żadnych korzyści. Zamierzone są reformy studjów, a przedewszystkiem prawniczych; tam też zdarzy się sposobność bliższego rozważenia tych korzyści, mianowicie w tym kierunku, by dla ochotników wojskowych uzyskać skrócenie studjów. Co do stypendjów obowiązkiem ministerstwa jest zająć jak najliberalniejsze stanowisko. Faktycznie dla studjów zawodowych nastąpi pewne utrudnienie, ale i w tym punkcie jeden rok nie jest decydującym. Zresztą co do ewentualnego drugiego roku służby ustawa będzie o tyle dobroczynną, że będzie potężnym bodźcem do składania egzaminu oficerskiego już po pierwszym roku.

Ministerstwo oświaty będzie zresztą pilnie baczyć na to, by jednorocznikom zapewnione były wszelkie możliwe korzyści.

Bärnreither oświadcza, że jest zupełnie rozczarowany wyjaśnieniem ministra, który merytoryczną stronę kwestji całkiem pominął. Mowca wnosi, by jako alinea 9 do §. 25 dodać: Minister oświaty ma w drodze rozporządzenia równocześnie z rozpoczęciem obowiązywania tej ustawy wydać odpowiednie ulgi dla jednorocznikaków.

Gautsch jest przeciw temu wnioskowi, gdyż wydaje mu się on za ciasnym(!). Mattusch wnosi następującą rezolucję: 1) wzywa się rząd, by ewentualnie w drodze rozporządzeń postarał się o to, iżby rozmiar wiadomości wymaganych przy egzaminie oficerskim ze względu na jednoroczną naukę teoretyczną i praktyczną i na przyszłe wojskowe użycie oficerów rezerwowych był ograniczony do najkonieczniejszego minimum; 2) by pomyślano o tem w składzie komisyj egzaminacyjnych, iżby każdy kandydat obok wykazania znajomości języka niemieckiego dostatecznej dla służby, miał sposobność zdawać egzamin w swej mowie ojczystej; 3) by jednorocznikom, którzy zdali egzamin oficerski, ten rok służby wojskowej wliczono do służby państwowej i publicznej.

Chrzanowski zapytuje ministra oświaty, czy zdaniem jego dwuroczna służba wojskowa nie będzie szkodliwą dla studjów. Gautsch odpowiada, że największa część jednorocznikaków zapewne pozdaje egzamina oficerskie, a więc szkody dla studjów nie ma się co obawiać.

Następnie dał jeszcze minister obrony krajowej niektóre wyjaśnienia, poczem posiedzenie przerwano. Następne dziś wieczór.

Wiedeń 20. listopada. *Wiener Zeitung* publikuje przeniesienie radcy sądowego Gilewskiego z Wadowic do Jasła, zaś Nowakiewicza z Jasła do Wadowic.

Berlin 20. listopada. Cesarz był wczoraj obecnym w kościołach chrześcjańskich przy zaprzysiężeniu wojsk.

Nationalzeitung oświadcza, że sytuacja polityczna jest pokojową; obecne brząkanie orężem praktykuje się od lat jako wstęp do rozpraw parlamentarnych nad budżetami wojskowymi.

Cesarz wytoczył proces redakcji *Freisinnige Ztg.* z powodu przedruku dziennika ces. Fryderyka, przez co potwierdził jego autentyczność.

Sofia 20. listopada. Wczoraj obchodzono tu uroczyście rocznicę bitwy pod Sliwnicą. Książę wzniósł toast na cześć Battenberga, do którego wysłano telegram gratulacyjny.

Paryż 20. listopada. Słychać, że kompozytor Gounod cierpi na wstrząśnienie mózgu.

W parlamencie oświadczył Goblet, że Francja nie bierze udziału w blokadzie Zanzibaru.

Dziś zrana odbywa się pojedynek między Andrieux i dziennikarzem Guyot z powodu Gillyego.

Londyn 20. listopada. Cesarzowa Fryderykowa przybyła tu z córkami.

Humorystyka.

Wybór.

Panu X., który nie pogardza butelką, proponują ożenek z wdową i wychwalają jej zalety.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

Zamknięcie sklepu obuwia Fraenkla z Mödlingu wywołało rekurs tej firmy do namiestnictwa, które zażądało od prezydenta miasta sprawozdania w *przeciągu 24 godzin*. Szybkość procedury zadziwiająca.

Za kupnem garderoby. Wczoraj do sklepu garderoby Mośka Grosglika, przy ulicy Krakowskiej, przybyła jakaś para małżeńska. Mniemana żona oświadczyła, że chce sama dla męża wybrać kompletny garnitur. Ostatecznie owa para, przebrawszy mnóstwo rzeczy, nic nie kupiła, lecz handlarz zauważył, że zginęły dwa garnitury. Zainterpelowani klienci oburzyli się, a mniemany mąż, a jak się okazuje złodziej, Franciszek Górczewski, szybko umknął, kobietę, Małgorzatę Rudnikową wraz z łupem, ukrytym pod salopą, przytrzymano i odprowadzono do aresztu.

Odznaczony. Na uroczystem posiedzeniu akademji sztuk pięknych w Petersburgu, autor projektu pomnika dla Wiktora Emanuela, architekt I. kl., Stefan Szyler z Warszawy, obdarzony został najwyższą nagrodą, uzyskał bowiem stopień aka emika. Wielki złoty medal zaś otrzymał batalista Mazurkiewicz.

Zakład pijacki. W niedzielę Józef Wyszkowski i August Rakowski, obaj rzemieślnicy ciesielscy, założyli się o 5 złr. i zegarek srebrny, który którego przepije. Sprowadzono kilka litrów wódki do mieszkania niejakiej Anny Malczykowskiej w domu l. 9 przy ul. Zborowskich i wstrętny zakład rozegrano wobec kilku świadków. Rakowski przytrzymał przeciwnika i zakład wygrał, lecz wygrawszy przepłacił ciężką niemocą, dostał bowiem ataku apoplektycznego. Na razie, dzięki rychłej pomocy lekarskiej zdołano go uratować, lecz wieziony do mieszkania swych rodziców na ul. Orzechową, dostał wybuchu krwi tak silnego, iż stracił zupełnie przytomność. Lekarz nie daje wiele nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Staraniem czytelni polskiej w Białej odbędzie się dnia 26go b. m. nabożeństwo pamiątkowe za Mickiewicza.

Przy wyborze delegata gal. Tow. kredytowego w Przemyślu, gdzie przeciwko dotychczasowemu reprezentantowi (hr. Krukowieckiemu) podniesiono agitację niczem nieuzasadnioną działy się takie rzeczy przy komisji skrutacyjnej, że przewodniczący jej ks. Adam Sapieha oświadczył, że w takiej komisji zasiadać nie będzie i wyszedł ze sali. Za nim opuściło lokal kilku innych obywateli, poczem reszta już bez przeszkody wybrała sobie swego kandydata.

W gimnazjum przemyskiem, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, od początku roku szkolnego, brakuje dwóch nauczycieli skutkiem czego dwie klasy nie mają gospodarzy. Jak wyglądać będzie klasyfikacja — zapytuje słusznie wspomniana gazeta — dwójek i trójek będzie co niemiara a rodzice zapłacą podwyższone czesne!

„Włóczęga“. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej:* „Wzruszającym był widok obwinionego, który stawał 15. bm. przed sędzią orzekającym p. Haszczycem. Staruszek wyglądający na lat 70 kilka, o bardzo ujmującej fizognomii, w bardzo ubogiem odzieniu siedział milczący, odpowiadając na wszelkie pytania dobrodusznym uśmiechem. Podsądny zowie się Julian Turkowicz, jest księdzem, rodem ze Sandomierza, karany już przez sąd tutejszy za włóczęgostwo, odstawionym został do granicy państwa rosyjskiego i puszczony za granicę. Nic to niepomogło, gdyż 15. bm. przydybał go żandarm patrolujący w Wapowcach w karczmie i znowu jako włóczęgę, który nieprawnie powrócił do Galicji, a niemającego środków utrzymania, oddał do ukarania sądowi. Sędzia wyrokujący niewiele miał zachodu ze sprawą, obwiniony bowiem przyznał się do braku funduszów i *braku na wielkiej ziemi polskiej kącika* w którymby niezdolny do funkcji kościelnych, gdyż *głuchy zupełnie*, kapłan mógł skłonić swą głowę. Przyznał się też do powrotu z zakordonu, gdzie również nie ma kącika, gdyż przed wielu laty *uszedł prześladowany* i odtąd wisiał przy jakimś klasztorze tutejszym, jak długo nie stał się zupełnym kaleką. Sędzia ogłosił wyrok skazujący oskarzonego za włóczęgostwo i nieprawny powrót na dziesięć dni aresztu; kara to nawet bardzo łagodna wobec przepisów kodeksu, który ostrym jest dla włóczęgów mających odwagę wracania tam, skąd wypędzeni zostali. Sędzia orzekł znowu wydalenie polaka z granic tej części Polski. Lecz czy ukarany nie wróci? Wróci zapewne jeszcze raz, drugi, ale kiedyś przecież niewróci! Staruszek milczący na odpowiedni znak sędziego zebrał węzełek z szanowaną zawsze rewerendą i udał się za dozorcą więziennym, przyzwyczajony znać do podobnego przewodnika.“ Nad wszelki wyraz smutne to rzeczy.

Namiestnik morawski p. Hermann Loebl pochodzi z Galicji, urodził się bowiem r. 1835 w Drohobyczu, do gimnazjum uczęszczał w Samborze a na uniwersytet we Lwowie. W r. 1857 wstąpił do służby rządowej w namiestnictwie. Za Gołuchowskiego powołanym został Loebl do prezydjum namiestnictwa. W r. 1869 za Possingera awansował na kierownika starostwa w Czortkowie, a w r. 1871 na starostę. W r. 1872 powrócił do Lwowa i objął stanowisko pomocnika referenta w Radzie szkolnej kraj. a w r. 1873 został mianowanym radcą. Z tym awansem połączone były najważniejsze referaty polityczne i administracyjne Za namiestnikowstwa Potockiego został szefem biura prezydjalnego, w r. 1879. radcą dworu a w r. 1883. wiceprezydentem namiestnictwa, w r. 1888. wreszcie namiestnikiem na Morawii.

O wypadku jaki spotkał dr. Herbsta d. 17. bm., o którym powiadomił nas telegram wiedeński, donoszą dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły. Dr. Herbst zajadał w towarzystwie dwóch kolegów, deputowanych Exnera i Matscheka objad w jednej z restauracyj. Dr. Herbst kazał sobie podać gęś i zajadał ją z niezwykłym apetytem, gdy naraz wypadł mu widelec z rąk, a z gardła wyrwał się bolesny okrzyk. Nie ulegało wątpliwości, że szanowny przedstawiciel centralistów udławił się sporym kawałkiem gęsiny. Wszystko co w restauracji żyło, rzuciło się na pomoc, używając skutecznego w takich wypadkach środka, uderzeniem pięścią po karku. Nic nie pomagało i przez chwilę była obawa, że nieszczęśliwy kawałek smacznej gęsiny stanie się przyczyną smutnej katastrofy. W tejże chwili przybiegli z posiedzenia odywającego się w Izbie lekarze dr. Roser i Engel w licznem towarzystwie deputowanych zaniepokojonych wieścią o smutnym wypadku, zastali już jednak wszystko dobrze. Kawał gęsiny tkwiący w gardle usunął się i niebezpieczeństwo ustąpiło.

Zmarli. W Lwowie zmarł w niedzielę nagłą śmiercią w własnem mieszkianiu Wilhelm Schick, znany w szerokich kołach naszego miasta nauczyciel języka francuskiego. Śp. Schick był postacią we Lwowie popularną. Znał go każdy z widzenia przynajmniej, każdgo bowiem musiała uderzyć figura śp. Schicka przysuwającego się pospiesznie przez ulice z całą paką książek pod pachą. Śp. Schick umarł na apopleksję w 57. roku życia. R. i p.

W Złoczowie zmarł 18. bm. pocztmistrz tamtejszy Edward Mutka, pensjonowany porucznik wojsk austrjackich. Śp. Mutka umiał sobie zjednać szczerym i otwartym, prawdziwie żołnierskim charakterem przyjaźń i sympatję wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli z nim jaką styczność. W Złoczowie piastował godność prezesa tamtejszego Towarzystwa muzycznego. Zmarł w 46. roku życia otoczony powzechnym szacunkiem i żal po sobie zostawiając szczery. R. i. p.

Z Poznania donoszą: Książę Zdzisław Czartoryski z Sielca pod Jutrosinem stawał przed izbą karną ostrowskiego sądu ziemiańskiego, oskarzony o wygłoszenie na wiecu w Kępnie mowy podburzającej różne klasy społeczeństwa przeciw sobie. Oskarżony odmówił wszelkich wyjaśnień co do wygłoszonej przez siebie mowy. Prokurator wniósł skazanie podsądnego na 1000 marek kary. Sąd nie zgodził się na wniosek prokuratorji i skazał księcia Zdzisława Czartoryskiego na 300 marek kary, wzgędnie 20 dni więzienia.

Grobowiec Syrokomli. Niejaki *Oracz* pisze z Wilna do *Kraju:* Po piętnastoletniej niebytności, odwiedziwszy cmentarz miejscowy na Rossie, ujrzałem ze smutkiem grobowiec naszego ukochanego wieszcza Syrokomli w zupełnem zaniedbaniu i opuszczeniu. Ponieważ obowiązek podtrzymania pamiątki po drogim dla każdego Litwina poecie cięży zarówno na wszystkich, wartoby więc, by ogół o tem pomyślał.

Rozdzielanie nagród w akademji francusk. W ubiegły czwartek odbyło się w akademji francuskiej doroczne posiedzenie, na którem rozdano nagrody literackie, jako też odznaczenie się w dobrych uczynkach. Pomiędzy nagrodzonymi pisarzami znajdują się królowa rumuńska Carmen Sylva (Prix Botta) i Ferdynand Fabre (Prix vitet, 5000 franków). Pierwszą nagrodę za cnotę (Montyan, 2000 frank.) otrzymała panna Rault, Paryżanka, która od lat wielu zajmuje się biednemi i opuszczonemi dziećmi, dzieląc się niemi, zapracowanym ciężko groszem.

Odznaczenie Polaków. W akademji sztuk pięknych w Petersburgu na konkursie półrocznym otrzymali małe medale srebrne malarze: Józef Fögler i Józef Bałużkiewicz, obaj rodem z Wilna.

Szczodry dar. Bogaty kupiec z Rjeki (Fiume), Józef Goriup, słoweniec z rodu i z ducha, ofiarował 30.000 zł. na budowę dla gmachu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, które w sprawie rozbudzenia ducha narodowego gra niemałą rolę.

Dziewięćset ludzi utonęło na statku parowym angielskim „Vaitrana“ w drodze z Kutsch do Bombaju. Parowiec dostał się w wir gwałtowny i zatonął. Z ludzi nikt podobno się nie uratował.

Straszliwy orkan panował w nocy z 16. na 17. bm. w Irlandji i Szkocji. Kilka okrętów i znaczna ilość łodzi rybackich miała zatonąć. Depesze podają też, iż znaczna ilość osób miała stracić podczas tego orkanu życie.

Senzacyjne samobójstwo. Żona matadory paryskiej giełdy, miljonera p. Villeroy, córka frankfurckiego bankiera Goldschmidta, a siostrzenica br. Hirscha rzuciła się w ubiegły czwartek do Sekwany. Dotychczas ciała jej nieodnaleziono.

Wielka defraudacja. Były sekretarz ministerjalny, a następnie spekulant giełdowy Jakób Mayer w Paryżu, umknął zdefraudowawszy 3 miliony franków, pochodzące z depozytów przeważnie artystów i literatów, w których gronie ciągle się obracał.

Samobójstwo. Kasjer filji banku rządowego w Moskwie, Józef Muszyński, zastrzelił się temi dniami z nieznanych powodów.

Petersburski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Teodera Owsianikowa. Pasywa wynoszą przeszło 3 i pół miljonów rubli.

Zjazd przedstawicieli straży ogniowych odbyć się ma w Warszawie, wraz z wystawą narzędzi ratunkowych.

W tajemniczy sposób zaginął od 13. bm. we Wiedniu, słuchacz medycyny Józef Udrycki, rodem z Czerniowiec, 22 lat mający. Samobójstwo przyjaciele p. U. wykluczają, żył bowiem w stosunkach uporządkowanych.

Skoczek Caicedo, który temi dniami spadł u Ronachera w Wiedniu z trapeza, jest przedmiotem szczególniejszej troskliwości tamtejszych dzienników. Wypisują o nim całe łamy z domysłami, czy chciał się zabić, czy nie. Zresztą nie zabił się i już prawie zdrów.

Wykolejenie pociągu. Pociąg kurjerski z Paryża do Konstantynopola idący, wykoleił się 17. bm. pomiędzy Adrjanopolem a Konstantynopolem. Z ludzi nikt życia nie stracił.

Wieczorek Towarzystwa pedagogicznego. Miluchna salka biblioteczna w kasynie miejskiem zapełniła się wczoraj wyborową publicznością. Zwabił ją nieznany dotąd z estrad koncertowych skrzypek p. Michałowski i tenor p. Jamiński, którzy obok innych artystów, produkcjami swemi zapełnić mieli program koncertu. Publiczność w oczekiwaniach swych nie została zawiedzioną i z prawdziwem zadowoleniem salę opuszczała. P. Michałowski to uczeń Wolfsthala. Znać w nim przedewszystkiem dobrze już wyrobioną technikę, w flażoletach ton czysty i pewny, jednakże chwiejnie wypływały tony niższe na czwartej strunie g w „Cavattinie“ Joachima Raffa. Odczuwać się w niej także dawała z lekka nieodłączna trema artysty, której się atoli dość rychło pozbył, dalszy bowiem numer, Fantazje z „Traviaty“ Verdi'ego wykonał z niemałą już siłą i wlał w nie wiele szlachetnego ciepła. Pięknem cieniowaniem akompaniował mu p. Wszelaczyński, który z właściwą sobie precyzją wykonał kilka salonowych utworów na fortepianie.

O p. Jamińskim nie możemy wydać jeszcze z wczorajszego występu stanowczego zdania. Spiewak posiada w każdym razie piękny głos tenorowy, o brzmieniu nieco barytonowem, a skali wcale rozległej, w górnych tonach należycie nawet wykształconej. Nad niższym rejestrem, któremu brak jeszcze należytego wyrównania, powinienby spiewak więcej popracować. Wdzięcznie i z uczuciem odspiewał wczoraj p. Jamiński dwie lżejsze piosnki Denza „O gdybyś mię kochała“ i „Kocham ciebie“, za które też całkiem zasłużenie huczne zbierał oklaski. Słyszeliśmy, że p. Jamiński otrzymawszy subwencję z Wydziału krajowego, kształci się na spiewaka scenicznego i pracuje pod kierunkiem p. Souvestre. Radzibyśmy go słyszeć na scenie naszej a przynajmniej na sali rozległej, gdyż szczupła wczorajsza salka głos jego stanowczo więziła, nie dozwalając mu rozwinąć całej rozległości. Debiutant ma nadto wszelkie inne warunki sceniczne a subwencja co do niego z pewnością nie będzie wyrzuconą na próżno.

Numera muzyczne przeplatał p. Kwieciński deklamacją. Serdecznie i porywająco z niekłamanem uczuciem wygłosił Elego „Legendę o pierwszej miłości“ a rzęsiste oklaski zniewoliły go potem do wypowiedzenia żarciku z własnych wspomnień, napisanego płynnym wierszem. Dziękowano ulubionemu artyście ze wszech stron gorąco.

W końcu jeszcze jedna uwaga: Przed rozpoczęciem koncertu, należałoby zawsze należycie obejrzeć fortepian, gdyż wczoraj pedały skrzypiały niemiłosiernie, ostremi dysonansami wkradając się w produkcje p. Wszelaczyńskiego, co zwłaszcza przy pianach zbytnio raziło. (Ł.)

Repertoar teatralny. Dziś po raz trzynasty „Mi-

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

Ważne
dla konsumentów wieprzowiny!

Oferujemy bez obliga loco Budapeszt za pobraniem lub za przesła niem gotówki następujące artykuły w najlepszym gatunku wprost od fabrykantów:

Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 60 — 100 kilogr. za 100 kilogr.	67 zł.
Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 180 — 200 kilogr. za 100 kilogr.	66 zł.
Ia wędzona słonina stołowa (4 sztuki 100 kl.) za 100 kilo	65 zł.
Ia gruba słonina do gotowania w 4 taflach za 100 kilogr.	57 zł.
Ia gruba słonina do gotowania w 3 taflach za 100 kilogr.	58 zł.
Ia wędzone mięso wieprz. w sztuk. od pół kl. zwyż za 100 kl.	62 zł.
Ia wędzone tylne szynki bez słoniny za 100 kilogramów	70 zł.
Ia wędzone szynki przednie bez słoniny za 100 kilogram.	65 zł.
Ia **Kaiserfleisch** młode znakomite w szukach od 2 kilogr. zwyż za 100 kilogramów	80 zł.
Ia węgierskie Salami najlepszy gatunek za 100 kilogram.	150 zł.
IIa węgierskie Salami dobry gatunek za 100 kilogramów	135 zł.

przyjmujemy w komis zakupno wszelkich węgierskich produktów krajowych pod przystępnemi warunkami z pierwszej ręki, obejmujemy też sprzedaż galicyjskich, w Węgrzech poszukiwanych artykułów na skład lub na stały rachunek za gotówkę i pożądane są próbki i oferty.

Z poważaniem

Biuro pośredniczące dla handlu i przemysłu

(Interventionsbureau für Handel u. Gewerbe)

Budapeszt, Gyár-utcza 5.

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29.

Stan osłabienia.

u młodych i starszych mężczyzn leczą trawle sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.

Głowna wygrana **100.000** franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje *na raty miesięczne* mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	„ karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „ „	najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Zakład pogrzebowy Leszczyńskiego w Stanisławowie, *Sapieżyńska 29. urządza* ***pogrzeby*** *według wszelkich wymogów szan. P. T. Publiczności. Posiada skład trumien metalowych, dębowych, wieńców, krzyżów, szarf, kap po najniższych cenach. Zamówienia do miasteczek i wsi uskutecznia się szybko i rzetelnie.*

Trzy kamienice

w pobliżu ogrodu miejskiego położone, są do nabycia pod bardzo korzystnymi warunkami. — Bliższa wiadomość u adwokata Dra Tadeusza Sołowija przy ul. Sykstuskiej l. 42.

Nakładem księgarni

K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie ulica Szewska 10.

wyszedł najpopularniejszy

humorystycny illustrowany kalendarz

ANANAS

zawierający prócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej, artykuły homorystyczne A. Bartelsa, J. Blizińskiego, K. Bartoszewicza, M. Gawalewicza itd. i ozdobiony licznemi rysunkami przeważnie ołówka głośnego humorysty J. Kruszewskiego. — Cena egzemplarza 60, z przesyłką 70 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł najtańszy **kalendarz dla wszystkich** z rycinami. Cena 25, z przesyłką 30 ct.

PIERNIK HYGIENICZNY

i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premjowawanej fabryki parowej

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

Piernik hygieniczny szt. **20 ct.**
Biskwity Grahama karton **20** ct.
1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

MIKADO

czyli Jeden dzień w Titipu

operetka w 2. aktach W. S. Gilberta.

Mikado japoński	Myszkowski
Nanki-Po, syn jego	Jerzyna
Ko-Ko, radca sprawiedliwości, starszy kat i zaprzysiężony główny operator w Titipu	Skalski
Poah-Bah, urzędnik do wszystkiego	Piasecki
Pish-Tush, obywatel japoński	Gasiński
Jum-Jum)	Radwan
Pitty-Sing) Siostry, pupilki Ko-Ko	Skalska
Peep-Bo)	Piasecka
Katisha, stara panna	Kasprowiczowa
Ki-ki-ki, noszący wachlarz nad Mikadem jako minister temperatury	Fedyczkowski

Japonki. Towarzyszki Katishy. Japończycy. Dworzanie Mikada. Dworzanie. Paziowie. Pensjonarki. Straż. Halabardnicy. Służba. Lud.

Rzecz dzieje się w mieście Titipu w 15 stuleciu.

Akt 1. dzieje się w wspaniałym dziedzińcu pałacu Ko-ko.
Akt drugi dzieje się w ogrodzie obok pałacu Ko-ko.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło 3000 klg. kawy ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 894

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska. 1102

Poszukuję subjekta do małej cukierni w Trembowli. Marja Tomaszewska. 1135

Prawnik z egzaminami pragnie w celach matrymonialnych zrobić znajomość z panną przystojną, któraby jednak posiadała środki umożliwiające mu odbycie krótkiej bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia ewentualnie z z fotografią pod adresem „Los, poste rest. Sambor“. 1140

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Fabryka kartonaży i litografia tanio do nabycia w Stanisławowie. Bliższe wyjaśnienia dr. E. Z. w Złoczowie. 1147

Młody przystojny słuszny blondyn, mający rocznego przychodu 850 zł. poszukuje towarzyszki życia. Listy z fotografią pod W. B. poste restante Kozaczówka. 1151

Egzaminowana ekspedytorka pocztowa poszukuje umieszczenia. Adres: O. K. Kawsko ost. poczt. Stryj. 1152

Młody człowiek kupiec, z 2000 złr. rocznego dochodu, poszukuje dla braku znajomości i czasu, na tej drodze towarzyszki życia. Posąg wymagany 6000 złr. Reflektantki z wykształceniem, niżej lat 24, zechcą zgłoszenia z załączeniem fotografii przesłać pod lit. J. M. C. 100 do adm. pisma. Za dyskrecję ręczy się. 1068

Akuszerka **M. L. S.** Lwów ulica Sobieskiego l. 12. wyjeżdża na wieś, za wynagrodzeniem małem i ofiaruje paniom mieszkanie z zapewnieniem dyskrecji. 995

Młoda osoba, Polka, szlacheckiej rodziny, kształcona, posiadająca wyższą szkołę muzyki, pragnie w domu obywatelskim we Lwowie, tylko za całe utrzymanie, udzielaś lekcji gry fortepianu jednej lub dwom paniekom. Łaskawe oferty pod H. A. C. Czerniowce poste restante. 1083

Młody człowiek kantorzysta obznajomiony także w buchhalterji poszukuje zajęcia ranne. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera“. 1139

Na wieczorki, teatra amatorskie i różne zabawy sprzedaje i wypożycza suknie, ubrania frakowe, przeróżne kostjumy i dekoracje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1153

Nauka języka francuskiego i włoskiego, metodą specjalną do szybkiej nauki. Reflektujący raczy przesłać swe adresa do administracji Kurjera pod M. Robert. 1154

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu.

Zaraz do wynajęcia dom o 4 pokojach, spiżarni, kuchni, dużym ogrodem. Wiadomość Kościuszki 13. na dole na prawo. 1127

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ect. na II. piątrze, **pokój, kuchnia** ect. **pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.**

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje kawalerskie zaraz do najęcia ulica Kościuszki 7. 1131

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 1128

Pokój umeblowany, Sokoła 4 do wynajęcia. 1142

2 pokoje z kuchnią ul. Supińskiego l. 4. 1146

Pokoj frontowy umeblowany z przedpokojem Janowska 14. 1148

Trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią elegancko umeblowane do wynajęcia. Bliższa wiadomość plac Halicki l. 12. piętro II. 1155

ANTONI SCHÖN wyucza 8 tańców zwykłych z Lansjerami panie za 3 złr. panów za 6 zł. ulica Wałowa l. 20. 1065

— To kobieta wytrawna!—mówią.

Amator węgrzyna odpowiada machinalnie:

— Wolałbym już łagodną.

Na koncercie.

— Komu pan w tej chwili złożył ukłon?

— To pani X., literatka.

— Aha! już wiem, to ta... powieściopisarzowa?

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 18. listopada. Dr. Żywny dalej prowadzi propagandę panslawistyczną i prawosławną. Oto co pisze *Now. Wrem.* „Temi dniami odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem dra. Żywnego zebranie politycznego stowarzyszenia czeskiego „Jedność". Dr. Żywny potępiał separatyzm szczepowy w świecie słowiańskim. Zebranie zaprotestowało jednogłośnie przeciwko odrębnemu stanowisku Czech i przeciwko koronowaniu cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego. Żywny i stowarzyszenie „Jedność" oświadczyli się za wspólnym kulturnym językiem słowiańskim i za zjednoczeniem wszystkich Słowian na łonie cerkwi prawosławnej".

Berlin 17. listopada. *Germania* donosi, że papież postanowił na wypadek wojny Rzym opuścić.

Berlin 17. listopada. Rewizja odbyta niedawno w pomieszkaniu bar. Roggenbacha odniosła, jak się dowiaduje *N. Bad. Landesztg.*, raczej pomyślny niż niepomyślny rezultat dla uwięzionego prof. Geffckena. Przyaresztowane bowiem a dosyć liczne korespondencje pomiędzy baronem Roggenbachem a Geffckenem nie zawierają nic obwiniającego, a są raczej tylko dowodem, iż obaj starali się troskliwie jedynie o to, ażeby stosownie do zlecenia cesarza Fryderyka III. w sposób najodpowiedniejszy podać treść pamiętnika do wiadomości publicznej. Geffcken przedłożył baronowi Roggenbachowi uczyniony przez siebie wyciąg z pamiętnika, p. Roggenbach zgodził się na ogłoszenie tegoż wyciągu, chociaż jeszcze sam powykreślał dużo miejsc, nie nadających się do publikacji.

Berlin 18. listopada. Korespondent boulangerowskiej *France* został stąd wydalony.

Belgrad 17. listopada. Policja wydała rozporządzenie, nakazujące wszystkim dziennikom serbskim podać spisy swych współpracowników, sług redakcyjnych i kolporterów z oznaczeniem ich imion, miejsca zamieszkania i dawniejszego zatrudnienia. Rozporządzenie to wywołało zaniepokojenie w kołach dziennikarskich. Obawiają się ponownego ograniczenia wolności druku w obec zbliżających się wyborów do wielkiej skupczyny.

Bruksela 18. listopada. Petersburski korespondent *Norda* zaprzecza, jakoby pożyczka rosyjska, o której tyle gadano, została już zaciągniętą. Zapowiedziana operacja finansowa odnosi się jedynie do wydania nowych obligacyj kolejowych i ma być dokonaną w roku przyszłym. (Jest to całkiem niezdolny wykręt półurzędowców rosyjskich. Red.).

Bruksela 17. listopada. Mówią tu, że po udałej emisji 500-miljonowej pożyczki rosyjskiej, Rosja zamierza daleko większą pożyczkę zaciągnąć. Car miał już podpisać układ o pożyczkę, a emisja ma nastąpić 6. grudnia.

Bukareszt 18. listopada. Rozwiedziona królowa serbska Natalja miała przed swym wyjazdem z Bukaresztu zamiar zwrócić się do wszystkich dworów europejskich z protestem przeciw rozwodowi, dokonanemu przez Milana. Zamiaru tego zaniechała jednak, gdy większość reprezentantów zagranicznych w Rumunji, których zdania zasięgała w tej mierze, odradziła jej tego kroku.

Londyn 19. listopada. *Times* podaje telegram z Tientsin, iż rząd chiński został zawiadomiony o tajnym traktacie zawartym między Rosją i Koreą, wedle którego Korea oddała się pod opiekę Rosji.

Petersburg 19. listopada. Urzędownie donoszą, że minister komunikacji Possiet, został „na własną prośbę" uwolniony ze stanowiska ministra i mianowany członkiem rady państwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dostawy dla kolei państwowej. C. k. jeneralna dyrekcja austr. kolei państwowych donosi o rozpisaniu licytacji na dostawę materjałów z żelaza do budowy nawierchnej, potrzebnych do ruchu i budowy na rok 1889. Odnośne oferty należy wnieść najdalej do 24. listopada 1888 i równocześnie wskazuje się na warunki obszerne umieszczone w *Wiener Ztg.* i *Dzienniku Rozporządzeń* ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi.

Nadesłane.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej"

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889

cena 15 centów,

Kalendarzyk kantorowy

dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera". **Cena 30 cent.**

Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

Plan m. Lwowa

jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Dr. med. J. KUROWIEC

po odbytej praktyce szpitalnej i specjalnych studjach na klinikach we Wiedniu, osiadł w **Kałuszu.**

Zmiana pomieszkania.

Dr. DUBANOWICZ

hydropata

obecnie pod Nr. 33. przy ulicy Ormiańskiej ordynuje w cierpieniach wenerycznych i skórnych od godziny 8 — 10 rano i od godziny 2 — 5 po południu.

K. Budkowski z Warszawy dyplomowany profesor tańców i gimnastyki udziela lekcji Rynek liczba 12. I.

Prawdziwa Benedyktyna z opactwa we Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** jest obudzający apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. listopada 1888.

Hotel ANGIELSKI. J. Bejzym z Porudna, T. Nalepa z Martynowa, H. Chełmińska z Rachny, T. Głoskowski z Machnówki.

Hotel ŻORŻA. T. Kielanowski z Kozłowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, St. Muczkowski z Krakowa, J. Jaruzelski z Sanoczan.

Hotel LANGA. A. Brüll, A. Richter i S. Pollak z Wiednia, M. Löfler z Berna, L. Metzger ze Stanisławowa, J. Janeschütz z Marburgu, dr. St. Wnękowicz z Bursztyna, B. Graussner z Lipska, St. Schneider z Przemyśla, L. Adler z Budapesztu, F. Rosenzweig z Hamburga.

Hotel KUHNA. P. Korzeniowski z Kłodzienka, C. Lichnowska z Mszańca, F. Gajewski z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

19. listopada 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 —	212 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	208 75	212 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 15	95 15
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 35	102 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 35	102 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 —	97 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleonder	9 65	9 75
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	59 65	60 65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. listopada 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	299 —	298 50
„ Bank. anglo-austrjackiego	112 75	112 25
„ Unienbanku	209 50	209 50
„ kolei Karola Ludwika	209 25	209 50
„ kolei północnej	245 —	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	94 75	97 —
„ kolei państwowej	251 80	253 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	209 50	210 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	169 —	169 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 —	142 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	101 —	100 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 75	217 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 65	100 65
Akcje Bankvereinu	97 —	97 25
Rosyjski rubel papierowy	123 50	123 —
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	304 40	304 10
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	